

Sygn. akt VI ACa 1464/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska (spr.)

SA Teresa Mróz

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ł.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 czerwca 2017 r., sygn. akt III C 74/16

I. oddala apelację;

I. zasądza od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz A. Ł. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1464/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 stycznia 2016 r. A. Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 78.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty w wysokości 8% w stosunku rocznym od dnia 30 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz za opóźnienie w wysokości 7% w stosunku rocznym od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą na skutek śmierci brata P. Ł. oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że wskutek wypadku komunikacyjnego mającego miejsce w dniu 04 września 2001 r. poniósł śmierć jej 18-letni brat P. Ł.. Na skutek jego śmierci doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, w postaci zerwania więzi rodzinnej oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. Podstawą żądania zasądzenia odsetek od roszczenia głównego poczynszy od dnia 06 listopada 2015 r. było natomiast to, iż tego dnia upłynął 30-dniowy termin od momentu powiadomienia pozwanego o szkodzie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 03 marca 2016 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu z uwzględnieniem wynagrodzenia adwokackiego według norm przepisanych.

Strona pozwana przyznała, że w okolicznościach opisanych w pozwie doszło do wypadku komunikacyjnego, a na skutek obrażeń doznanych w wypadku, śmierć poniósł brat powódki. Pozwany potwierdził, że wobec zgłoszenia przez A. Ł. szkody, w wyniku postępowania likwidacyjnego przyznał na jej rzecz kwotę 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego, powódka nie sprostowała ciężarowi udowodnienia, że doszło u niej do naruszenia dóbr osobistych w związku ze śmiercią brata. Ponadto podniósł, że od zdarzenia będącego podstawą roszczenia upłynął znaczny okres czasu, zaś wskazana w pozwie kwota zadośćuczynienia jest wygórowana i nieadekwatna do okoliczności sprawy i doznanej przez powódkę krzywdy, tym bardziej, że proces żałoby przebiegał u niej w sposób prawidłowy i nie miał cech patologicznych.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. Ł. kwotę 48.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 06 listopada 2015 r. do dnia zapłaty (punkt I), zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt II). W punktach III, IV i V wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

A. Ł. była najstarszą córką małżonków R. i M. Ł., a także siostrą dwóch młodszych braci: W. oraz P..

P. Ł. mieszkał z rodzicami, bratem i siostrą w K.. Uczęszczał do szkoły średniej – liceum zawodowego o profilu mechaniczno-elektronicznym. Interesował się motoryzacją, a pasja ta została mu przekazana przez ojca. Brat powódki spędzał z ojcem czas w warsztacie, w którym rozkręcali samochody i motory, a jego marzeniem było otwarcie własnego zakładu mechanicznego.

P. Ł. traktowany był przez rodzinę jak „oczko w głowie”. Rodzeństwu zależało na tym, aby miał jak najlepszy start w dorosłe życie. A. Ł. była dla poszkodowanego jak „druga matka”, opiekowała się nim od najmłodszych lat, w czasie nieobecności rodziców gotowała mu posiłki i przygotowywała jedzenie do szkoły, później pomagała odrabiać lekcje, dawała mu kieszonkowe. Cała rodzina Ł. wyjeżdżała wspólnie na wakacje, celebrowała razem święta rodzinne i liturgiczne, a rodzeństwo spędzało ze sobą każdą wolną chwilę.

W dniu 04 września 2001 r. w O. w powiecie (...) B. P. (1), kierujący pojazdem marki V. o nr rej. (...), nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażer pojazdu P. Ł. poniósł śmierć na miejscu. W chwili śmierci P. Ł. miał 18 lat.

Bezpośrednio po otrzymaniu informacji o śmierci brata, A. Ł. wpadła w histerię; zaczęła płakać, krzyczeć, wydawać z siebie nieartykułowane dźwięki, rwać włosy z głowy.

B. P. (1) został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres czterech lat tytułem próby. Sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.), nr polisy (...).

W dniu 06 października 2015 r. pełnomocnik powódki wystosował do pozwanego Towarzystwa (...) pismo, w którym domagał się wypłacenia na rzecz swojej mocodawczyni kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę z tytułu śmierci osoby najbliższej.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce zadośćuczynienie w wysokości 7.000 zł. Propozycją pozwanego było wypłacenie powódce kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia i tym samym ugodowe zakończenie sprawy. A. Ł. nie wyraziła zgody na ww. propozycję ugody.

Przed śmiercią brata powódka była osobą dynamiczną, przebojową i otwartą na ludzi. Pracowała jako kierownik sklepu kosmetycznego i doskonale radziła sobie w kontaktach międzyludzkich. Po śmierci brata, pracowała jeszcze pół roku, albowiem praca stanowiła dla niej odskocznnię od problemów, jednak później wycofała się z życia zawodowego i towarzyskiego. Przez 1,5 roku nie wychodziła z domu, unikała spotykania się ze znajomymi, miała problemy ze snem, stała się małomówna, cicha, apatyczna i przygnębiona, często płakała. Ze względu na swój stan emocjonalny, rozstała się również z ówczesnym chłopakiem. Bezpośrednio po śmierci brata pojawiły się u niej typowe objawy dla fizjologicznej reakcji żałoby w postaci ostrej reakcji na stres, które później przekształciły się w zaburzenia adaptacyjne.

Po śmierci P. Ł., atmosfera w domu rodziny Ł. stała się nie do zniesienia, każdy z członków rodziny pogrążył się w smutku i żalu, dochodziło do kłótni i nieporozumień na każdym tle. Małżeństwo rodziców powódki zostało rozwiązane przez rozwód w 2010 r. Wtedy też powódka wyprowadziła się wraz z bratem W. Ł. do wynajmowanego mieszkania w K..

Na przełomie 2005/2006 powódka ukończyła studia licencjackie, jednak nie podjęła dalszej nauki na studiach magisterskich.

W związku niemożliwością poradzenia sobie w życiu i pojawiającymi się objawami nerwicowymi i nadmierowego przeżywania lęku, powódka brała udział w psychoterapii indywidualnej od marca do maja 2013 r. (odbyła 12 sesji), której celem było przepracowanie traumatycznych doświadczeń z przeszłości, tj. śmierci brata oraz pracy nad dokończeniem żałoby po śmierci bliskiej osoby.

A. Ł. była zarejestrowana jako bezrobotna w (...)Urzędzie Pracy w K. w okresie od 16 stycznia 1997 r. do dnia 17 sierpnia 2000 r., od dnia 22 października 2003 r. do dnia 20 lipca 2005 r., od dnia 09 lutego 2011 r. do dnia 01 października 2014 r. i od dnia 22 października 2015 r., do 2016 r., bez prawa do zasiłku. W czerwcu 2016 r. powódka rozpoczęła staż w szpitalu w K., który ukończyła w połowie 2017 r.

Od połowy 2015 r. powódka pozostaje w związku partnerskim. Wciąż zamieszkuje z bratem, pomieszkuje u partnera, nie myśli o powiększeniu rodziny. W dalszym ciągu przeżywa śmierć brata, odwiedza jego grób raz w tygodniu, przychodzi na cmentarz w każde święta, urodziny, imieniny i ważne rocznice.

U A. Ł., pomimo braku stwierdzenia objawów choroby psychicznej, ani zespołu psychoorganicznego, powstały objawy urazu psychicznego, które aktualnie dałyby się jasno zidentyfikować jako przedłużony, ponadfizjologiczny żal po stracie bliskiej osoby. Obecnie są to nostalgiczne wspomnienia z pamięci autobiograficznej o nasileniu łagodnym, które powstały w bezpośrednim skutku ze śmiercią brata. Powódka nie wymaga leczenia psychologicznego, ani psychiatrycznego. Jej terażniejsze przeżycia utrudniają w nieznaczny sposób racjonalne spojrzenie na przyszłość, rzutując w sposób negatywny na jakość terażniejszości.

Sąd Okręgowy, ustalając stan faktyczny sprawy, dał wiarę przede wszystkim dowodom z dokumentów urzędowych, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione organy, w przepisanej prawem formie, w zakresie ustawowo przyznanych im prerogatyw /w tym odpisu skróconego aktu zgonu i wyroku sądu karnego/. Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że moc wiążąca wyroków karnych w sprawach cywilnych określana jest mianem prejudycjalności wyroku karnego sensu largo i odnosi się ona tylko do ustaleń faktycznych dotyczących popełnionego przestępstwa. Sąd cywilny w świetle treści przepisu art. 11 k.p.c. związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa – a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu – które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd – rozpoznając sprawę cywilną – musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym.

W ocenie Sądu Okręgowego na obdarzenie atrybutem wiary zasługiwały również dokumenty prywatne, dotyczące procesu likwidacji szkody, albowiem nie były one kwestionowane przez strony co do ich autentyczności i prawdziwości, a w wypadku kserokopii – co do ich zgodności z oryginałem.

Sąd I instancji wskazał, że również zeznania świadka R. Ł. zasługiwały na obdarzenie atrybutem wiary w całości. Świadek jako ojciec powódki i zmarłego P. Ł., przekonywująco zrelacjonował przebieg zdarzeń, mających miejsce zarówno przed śmiercią syna, jak też podał, w jaki sposób zachowywała się jego córka bezpośrednio po tym wydarzeniu, jak i w chwili obecnej. W sposób niebudzący wątpliwości przedstawił zmarłego jako wspaniałego syna i brata, charakteryzując go jako człowieka radosnego i pełnego werwy, który potrafił scalić całą rodzinę. Sąd Okręgowy pozytywnie zweryfikował treść zeznań świadka w tym zakresie, a także co do okoliczności zmian w zachowaniu córki, która po śmierci brata stała się bardziej lękliwa, zamknięta w sobie i często powracająca do tamtych zdarzeń, albowiem był on obserwatorem jej stanu fizycznego i psychicznego. W ocenie Sądu I instancji zeznania te były wewnętrznie spójne i logicznie uzupełniały treść zebranych dowodów z dokumentów.

W tożsamy sposób Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka W. Ł., który był bezpośrednim uczestnikiem wypadku. W ocenie Sądu I instancji świadek ten w sposób niebudzący wątpliwości opisał okoliczności tego zdarzenia, jak również zrelacjonował dalsze wydarzenia dotyczące rozpadu więzi w rodzinie oraz stanu emocjonalnego siostry. Z zeznań jego wynikało, że powódkę łączyła niezwykle ciepła relacja z najmłodszym bratem, którego traktowała jak własne dziecko. W ocenie Sądu Okręgowego logiczna wewnętrzna spójność zeznań omawianego świadka, jak również to, że korespondowały one z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przemawiała za obdarzeniem zeznań omawianego świadka atrybutem wiary.

W ocenie Sądu I instancji na obdarzenie atrybutem wiary zasługują również zeznania świadków A. G. (1) i B. P. (2), które w swoich zeznaniach opisywały zarówno relację, istniejącą pomiędzy rodzeństwem, jak też skutki śmierci P. Ł. na życie powódki i jej sposób zachowania się po wypadku. Zeznania te były bowiem zgodne z innymi wiarygodnymi dowodami zgromadzonymi w przedmiotowej sprawie, a nadto były wewnętrznie spójne i logiczne. Na ocenę wiarygodności zeznań świadków niewątpliwie wpływał fakt bliskich relacji łączących ich z rodziną Ł.. B. P. (2) była sąsiadką i obserwatorką codziennego życia rodziny Ł., odwiedzała powódkę 2-3 razy w tygodniu po wypadku, a tym samym wiedzę na temat jej stanu emocjonalnego czerpała z własnych obserwacji. A. G. (2) jako najbliższa przyjaciółka powódki i zmarłego brata doskonale orientowała się w łączącej rodzeństwo relacji, a po śmierci P. Ł. pomagała powódce w leczeniu z depresji. W ocenie Sądu Okręgowego świadkowie przekonywująco zrelacjonowali okoliczności mające miejsce po śmierci P. Ł. na kondycję psychiczną powódki.

Wobec cofnięcia przez powódkę wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka M. Ł., Sąd Okręgowy nie przeprowadził przedmiotowego dowodu. Sąd I instancji pominął również wniosek o przesłuchanie świadka B. P. (1), zgłoszony przez stronę pozwaną, albowiem okoliczności na które miał on zeznawać (przebieg wypadku) pozostawały bezsporne, a przy tym niemożliwe okazało się odnalezienie jego aktualnego adresu zamieszkania, pomimo zobowiązania pozwanego do wskazania danych adresowych zgłoszonego przez stronę świadka, nie wykonał on zarządzenia w określonym terminie.

Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne zeznania powódki A. Ł.. Zeznania były w jego ocenie składane w sposób szczery, a ich treść znalazła potwierdzenie w aktach szkodowych, opinii biegłych sądowych i zeznaniach świadków. Okoliczności podawane przez powódkę nie były przedmiotem sporu w sprawie. Sąd I instancji wskazał, że nie bez znaczenia na pozytywną ocenę wiarygodności powódki miał bardzo emocjonalny sposób składania zeznań, potwierdzający zarówno doznaną krzywdę, jak również stosunek do zmarłego brata, o którym powódka wypowiadała się w samych superlatywach, jak i skutki przedmiotowego wypadku w codziennym życiu, które odczuwa do dnia dzisiejszego („jest to dla mnie trudniejsze, kiedy muszę stawać przed sądem, jest to dla mnie stresujące, co nie jest dla mnie łatwe, jest to dla mnie bolesna sprawa, muszę to jeszcze raz przeżywać od nowa”).

Sąd I instancji ocenił opinię wykonaną przez L. K. i G. S. w dniu 16 stycznia 2016 r. jako sporządzoną w sposób fachowy i rzetelny. Biegli szczegółowo przeanalizowali materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie. Analiza poczyniona przez biegłych została uznana za wyczerpującą, albowiem biegli w odniesieniu do powódki dokonali analizy jej zachowania i stanu psychicznego po tragicznej śmierci brata, wskazując na skutki stresu związanego z tym zdarzeniem, po dokonaniu szczegółowych badań. Sąd I instancji zaznaczył, że biegli słusznie zwrócili uwagę na występowanie koincydencji przyczyn, wywołujących zmiany w sferze emocjonalnej powódki (wpływ na jej ukształtowanie miała nie

tylko śmierć brata, ale ogół czynników następczych z rym związanych, dotyczących chociażby stanu zdrowia drugiego z braci, nerwowej atmosfery w domu rodzinnym, czy też rozstania rodziców). Dodatkowo, Sąd Okręgowy zaznaczył, że opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, co niewątpliwie świadczy o jej rzetelności.

Sąd meriti wskazał, że w jego ocenie niespójne natomiast były wnioski, będące wynikiem analizy biegłych, w których biegli wskazywali, że brak jest obecnie jakichkolwiek skutków dla sfery emocjonalnej i psychicznej powódki, uprzednio podkreślając, iż postawa powódki wskazywała na znacznie przekraczającą fizjologiczne ramy reakcji żałobnej, zarówno w sferze objawów, jak i czasu jej trwania, jak również wskazując na nostalgiczne przeżywanie śmierci brata również w chwili obecnej. Dodał, że niewątpliwie żałoba trwająca powyżej 1 roku (u powódki ostra reakcja na stres utrzymywała się przez co najmniej 2 lata, a przez 1,5 roku właściwie nie miała ona kontaktu ze światem zewnętrznym, unikała znajomych, porzuciła pracę, nie wychodziła z domu) może być bowiem uznana za ponadwymiarową reakcję, tym bardziej, iż negatywne przeżycia, związane ze śmiercią brata mają charakter długotrwały. Pomimo zmniejszenia ich natężenia towarzyszą jej po ponad 15 latach, a sami zresztą biegli w końcowych wnioskach wskazali, iż „tylko Sąd jest w stanie na podstawie całości materiału procesowego ustosunkować się do wyników naszych badań”. Z tego też względu Sąd Okręgowy uznał w tym zakresie, że omawiana opinia zawiera wnioski nieadekwatne do uprzednich analiz (wzajemnie wykluczające się), a tym samym – pominął ją w ocenie stanu psychicznego i ocenie stanu zdrowia powódki.

Przystępując do rozważań prawnych Sąd Okręgowy podkreślił, że bezspornym w sprawie jest, iż w dniu 04 września 2001 r. miał miejsce opisany wyżej wypadek komunikacyjny, w którym śmierć na miejscu poniósł P. Ł.. Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku wynika z umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia posiadacza pojazdu mechanicznego odpowiedzialności cywilnej aktualizuje się w wypadku ustalenia odpowiedzialności posiadacza za zaistniałą kolizję drogową. Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Poszkodowany natomiast na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 Nr 124, poz. 1152), może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca kolizji zawarł umowę ubezpieczenia – przy czym zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych określa art. 436 § 1 k.c., który ustanawia tu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, jak również art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. stanowiący podstawę odpowiedzialności na zasadzie winy.

Sąd I instancji zauważył, że w dacie powstania zdarzenia wyrządzającego szkodę nie obowiązywał przepis art. 446 § 4 k.c., który począwszy od dnia 03 sierpnia 2008 r. stanowi szczególną podstawę przyznania zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego. Przepis ten wprowadziła dopiero nowelizacja kodeksu cywilnego z dnia 30 maja 2008 r. Oczywiście zatem jest, że przepis ten nie może być podstawą żądania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej spowodowanej deliktem mającym miejsce przed tą datą. Problem kompensaty krzywdy doznanej na skutek śmierci osoby bliskiej, która nastąpiła przed wejściem w życie tego przepisu był niejednokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

Sąd I instancji wskazał, że za dominujące należy uznać stanowisko, zgodnie z którym art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., pozwala na zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego od ubezpieczyciela na rzecz najbliższego członka rodziny w sytuacji, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 r. Stanowisko to znalazło potwierdzenie m.in. w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r. (III CZP 93/12), z 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11), z 22 października 2010 r. (III CZP 76/10), jak również w postanowieniu składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r. wydanego w sprawie III CZP 2/14, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że dodanie § 4 do art. 446 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zwężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.p.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko

najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek.

Powyższe rozważania Sąd Okręgowy zreasumował poprzez wskazanie, że nowelizacja art. 446 k.c., polegająca na dodaniu § 4, nie pozbawia najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 03 sierpnia 2008 r. – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Skutkiem nowelizacji jest natomiast możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4 k.c., jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to prostsze z uwagi na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją zaś jedyną podstawę dla roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. i to zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i dla innych podmiotów. Przyjąć zatem należy, że prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Dobro to może zaś być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej (por. wyrok SN z 11.05.2011 r., I CSK 621/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.03.2012 r., I CSK 314/11, Lex nr 1164718).

Sąd Okręgowy zauważył, że w niniejszej sprawie pozwany co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki naruszenia przez kierującego pojazdem mechanicznym B. P. (1) zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji – nieumyślne spowodowanie wypadku komunikacyjnego. Znamiona odpowiedzialności kierującego pojazdem mechanicznym zostały bowiem stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym, który na zasadzie art. 11 k.p.c. jest wiążący dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji uwzględnił, że sam pozwany Ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego w sprawie niniejszej, wypłacił powódce jednorazowe zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej w kwocie 7.000 zł, uznając pośrednio swoją odpowiedzialność co do zasady, odmawiając rekompensaty szkody w wyższej wysokości, negował jednakże istnienie dobra osobistego w postaci więzów rodzinnych.

W dalszej części rozważań prawnych Sąd Okręgowy podkreślił, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Naruszenie dobra osobistego w tym wypadku polega zatem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą, z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej /zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 18 września 2014 r., I ACa 842/14/. Zgodnie zaś z ustaloną linią orzecniczą, więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., a dobro to jest naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie - I Wydział Cywilny z dnia 29 listopada 2012 r., I ACa 349/12, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 3 lipca 2014 r. I ACa 650/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 1378/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 maja 2014 r., I ACa 1452/13). W wyroku z dnia 11 grudnia 2012 r. Sądu Apelacyjnego w Warszawie (I ACa 1006/12), przyjęto, że „(...) skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Naruszenie dobra osobistego w postaci „więzi rodzinnej” stanowi jeden ze skutków zaistniałego wypadku komunikacyjnego i jest następstwem śmierci uczestnika tego wypadku. Występuje więc w tym wypadku związek kauzalny umożliwiający przypisanie odpowiedzialności sprawcy kierującemu pojazdem mechanicznym, a tym samym ubezpieczycielowi”. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05 (nie publ.) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Do powstania omawianego dobra osobistego nie jest wystarczające samo posiadanie rodziców, lecz faktyczne zawiązanie silnej więzi, do wystąpienia której zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również szczególny rodzaj świadomości istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania na przyszłość (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2013 r., I ACa 915/12).

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka swe roszczenie o zadośćuczynienie wywodziła z naruszenia jej dobra osobistego, jakim jest więź uczuciowa z członkiem najbliższej rodziny, ból i uczucie pustki po jego śmierci. Katalog dóbr osobistych nie jest zamknięty i w orzecznictwie konkretyzuje się inne dobra osobiste, niż wymienione w przepisie art. 23 k.c. Przepis art. 448 k.c. ma zaś zastosowanie do wszystkich dóbr osobistych.

Sąd ten wskazał, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego, obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie, obejmujące sferę materialną i niematerialną. Wiąż między rodzeństwem jest, obok więzi rodziców z dzieckiem oraz małżonków, jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Nagłe przerwanie więzi w wyniku tragicznego wypadku w młodym wieku zaburza naturalne oczekiwania co do trwałości więzi, kultywowania życia rodzinnego, wzajemnego wsparcia i czyni tym trudniejszym do zaakceptowania stratę rodzeństwa i bardziej odczuwalną krzywdę związaną z naruszeniem tego dobra osobistego. Krzywda taka w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w dużej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest dla nich bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości.

Sąd Okręgowy wskazał również, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, a jego celem jest wynagrodzenie doznanej krzywdy; poprawę stanu psychicznego poszkodowanego poprzez poprawę jego sytuacji majątkowej. Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie poglądem poszkodowany winien otrzymać od osoby zobowiązanej do naprawienia szkody sumę pieniężną, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 03 czerwca 2011 r. (sygn. akt III CSK 279/10) wskazano ponadto, iż „zadośćuczynienie (...) jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego”.

Przechodząc do subumpcji Sąd I instancji wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala ustalić, że w dacie śmierci P. Ł. powódkę łączyła ze zmarłym silna więź, a jego śmierć była dla niej poruszającym przeżyciem. Sąd ten podkreślił, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka odczuwała pustkę po śmierci brata, której nie jest w stanie zapęścić do dnia dzisiejszego. Do chwili obecnej towarzyszy jej poczucie straty i osamotnienia. W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że krzywda powódki jest niewątpliwa.

Analizując kwestię wysokości zadośćuczynienia przyznanego za śmierć P. Ł. na rzecz jego siostry, Sąd I instancji podkreślił, że nie ma żadnego jednoznacznego miernika wartości krzywd czy cierpień poniesionych na skutek naruszenia dobra osobistego w oparciu o które należałoby ustalać wysokość należnego stronie zadośćuczynienia. Wobec tego, że wymierzenie bólu psychicznego, fizycznego i ujęcie go w formie odpowiedniej sumy pieniężnej jest niemożliwe, za słuszne uznaje się, to by przy ocenie wysokości przyznawanego zadośćuczynienia uwzględniać nie tyle poziom życia innych członków społeczeństwa, co ceny i koszty przedmiotów materialnych i innych dóbr, jakie poszkodowany mógłby nabyć w zamian za uzyskaną tytułem zadośćuczynienia sumę pieniężną, a które mogłyby sprawić, że odczuwane cierpienie uległoby zatarciu (por. J. Matys, Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, (...), por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r. IV CSK 80/05, OSNC 2006, z. 10, póż. 175, w którym wskazano, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia).

Sąd Okręgowy podkreślił również, że pomimo iż doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne standardy pomocne w ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, to jednak nie sposób nie podnieść w tym miejscu, że ustalanie wysokości

takiego zadośćuczynienia jest zawsze trudne. Sprowadza się bowiem do podjęcia próby przeliczenia krzywdy na pieniądze. Przepisy prawa materialnego pozostawiają sądowi ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, tak, by przedstawiało ono — z punktu widzenia pokrzywdzonego — odczuwalną wartość majątkową i pozostawało w związku z rozmiarem doznanej krzywdy, z uwzględnieniem także jej bezpośrednich i późniejszych konsekwencji dla życia pokrzywdzonego. Zgodnie ze wskazanym przepisem art. 448 k.c. zadośćuczynienie ma być „odpowiednie”. Ma mieć ono przede wszystkim charakter kompensacyjny, więc nie może z całą pewnością stanowić zapłaty symbolicznej, a jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2001 r. w sprawie III CKN 427/00). Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić pokrzywdzonemu doznana krzywdę — a w ramach niej wszystkie spowodowane śmiercią najbliższego negatywne doznania i odczucia.

W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwym jest, że skutek śmierci brata powódka doznała krzywdy i do dziś nie może się w pełni pogodzić ze stratą. Straciła poczucie bezpieczeństwa, pewność siebie i do końca życia odczuwała będzie pustkę po utracie jednego z najbliższych członków rodziny. Sąd I instancji podkreślił, że niewątpliwym jest, że powódka doznała krzywdy na skutek śmierci brata, a jej cierpienie wynika z zerwania z nim więzi, z niemożnością spędzania z nim czasu, jak i realizacji wspólnych pasji. Przejście procesu żałoby przez powódkę nie oznacza, że pogodziła się ona ze śmiercią brata /wedle biegłych sądowych są to obecnie jedynie nostalgiczne wspomnienia z pamięci autobiograficznej o nasileniu łagodnym, które powstały w bezpośrednim skutku ze śmiercią brata, które nie wymagają leczenia psychologicznego, ani psychiatrycznego, jednakże doznane przeżycia utrudniają w nieznaczny sposób racjonalne spojrzenie na przyszłość, rzutując w sposób negatywny na jakość teraźniejszości/. Nie sposób zatem uznać, że towarzyszące powódce poczucie pustki i przedwczesnej, nagłej straty więzi z bratem (w chwili wypadku powódka miała 24 lata, a jej brat 18 lat) będzie trwało przez całe jej życie. Fakt, że powódka ma w chwili obecnej ustabilizowane życie zawodowe (ukończyła licencjat i staż) i prywatne (posiada partnera) z całą pewnością może wpływać na obniżenie wysokości przyznanego jej świadczenia, ale nie może wykluczać rekompensaty doznanej przez nią krzywdy, tym bardziej, że utrata brata miała niewątpliwą wpływ na życie uczuciowe powódki, która pomimo pozostawania w nieformalnym związku, nie jest w stanie w pełni zaangażować się w relację emocjonalną.

Jako niezasadne Sąd Okręgowy ocenił stanowisko pozwanego, że przeżycie przez powódkę stanu żałoby i umiejętność poradzenia sobie z zaistniałą sytuacją, przy pomocy psychologicznej, bez potrzeby sięgania po pomoc psychiatryczną i braku konieczności zażywania leków stanowi podstawę do kompensacji szkody niemajątkowej w rażąco niskiej wysokości. Sam czas trwania okresu żałoby, która u powódki sięgała przeszło 2-lat (podczas gdy tzw. normalny czas żałoby trwa około 12 miesięcy/, jak również wpływ na obecne życie emocjonalne powódki po dziś dzień (po przeszło 15 latach po wypadku), jak również możliwość zaistnienia negatywnych konsekwencji na przyszłość (zaburzeń emocjonalnych, związanych z brakiem chęci pełnego zaangażowania się w zbudowanie własnej rodziny, czego symptomy widoczne są obecnie), stanowiła podstawę przyznania jej zadośćuczynienia w wymiarze znacznie większym, aniżeli wypłacił jej Ubezpieczyciel.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 55.000 zł, zaś biorąc pod uwagę to, że w wyniku postępowania likwidacyjnego powódka otrzymała za śmierć brata zadośćuczynienie w kwocie 7.000 zł, zasadnym było zasądzenie od pozwanego kwoty 48.000 zł. Sąd I instancji wskazał, że jest to suma odczuwalna ekonomicznie, a w okolicznościach niniejszej sprawy nie jest wygórowana, ale utrzymana w rozsądnych granicach i uwzględnia rozmiar krzywdy, a zarazem nie stanowi nieuzasadnionego wzbogacenia, co mogłoby wpłynąć negatywnie na subiektywne samopoczucie psychiczne powódki. Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić, że na skutek śmierci brata, powódka utraciła nie tylko możliwość dalszego prowadzenia życia w sposób ustalony wspólnie ze zmarłym, ale również głęboką więź emocjonalną, którą należy traktować jako szczególną bliskość, mając na uwadze troskliwość i czułość, jaką się darzyli. O tak wyjątkowej więzi rodzinnej przesądza również fakt długotrwałości negatywnych skutków śmierci brata — powódka w dalszym ciągu odczuwa ból i reaguje emocjonalnie na samo wspomnienie jego osoby. Niewątpliwie zaś, długość negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią osoby bliskiej może stanowić kryterium oceny wysokości odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - VI Wydział Cywilny z dnia 19 lutego 2015 r., VI ACa 556/14).

Zasądzona kwota zadośćuczynienia za śmierć brata w ocenie Sądu Okręgowego jest ekonomicznie relewantna dla powódki i pozwala w odpowiedni sposób załagodzić odniesioną krzywdę. Kwota ta jest w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednia, uwzględnia bowiem rodzaj i rozmiar szkody niemajątkowej, postawę pozwanego ubezpieczyciela, który odmawiał wypłaty zadośćuczynienia w wyższej aniżeli dotychczas przyznanej wysokości. Zasądzone zadośćuczynienie nie abstrahuje również od wartości dóbr majątkowych, które strona powodowa może nabyć, tak by zadośćuczynienie odniosło swoją funkcję satysfakcyjną /zasądzona na rzecz powódki kwota stanowi bowiem odpowiednik niemal 11 przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń, które w pierwszym kwartale 2017 r. wynosiło według danych statystycznych GUS 4.390 zł/. Sąd Okręgowy podkreślił, że trzeba mieć bowiem na względzie, że powołanie się na zasadę miarkowania zadośćuczynienia nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Świadczenie traci walor kompensacji tylko wówczas, gdy przeprowadzona „wycena” szkody niemajątkowej jest oczywiście nieadekwatna do aktualnej siły nabywczej pieniądza i sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2013 r., sygn. akt I ACa 494/13).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał też na uwadze to, że powódka pomimo traumy po śmierci brata, nie wykazuje obecnie żadnych ponadwymiarowych objawów, co spowodowało, iż Sąd musiał miarkować wysokość zadośćuczynienia, uznając, iż nie mogłaby to być tak wysoka suma, jak w przypadku, kiedy cierpienie po stracie bliskiej osoby powoduje u poszkodowanych choroby psychiczne, czy somatyczne. Wszystkie te okoliczności były podstawą do przyjęcia, że krzywda doznana przez powódkę miała znaczny wpływ na jej aktywność zawodową, jak również życie towarzyskie jedynie w pierwszej fazie żałoby, co potwierdzili biegli psychologowie. Co więcej, stan powódki pogłębiany był nie tylko poprzez bezpośrednią stratę członka rodziny, ale poprzez czynniki pośrednie, takie jak uraz drugiego brata, sytuacja w rodzinie, rozwód rodziców.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd I instancji uznał, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i stanowi dla niej odczuwalną rekompensatę. Nie jest to przy tym kwota nadmierna także z punktu widzenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa.

W zakresie żądania odsetek od przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, Sąd ten oparł rozstrzygnięcie na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., z którego treści wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się z spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe roszczenie było należne z dniem wyrządzenia szkody (tj. śmierci P. Ł.) – i od tej chwili rozpoczął bieg termin ich przedawnienia. Z tą chwilą były to jeszcze zobowiązania bezterminowe – a termin ich płatności skonkretyzował się z chwilą doręczenia zobowiązany wezwań do zapłaty. Od kiedy zaś świadczenie pieniężne staje się terminowe i nie jest spełniane – zobowiązani pozostają w opóźnieniu, z którym przepis art. 481 k.p.c. wiąże konieczność zapłaty odsetek ustawowych. Odsetki te należą się zatem na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po upływie 30 dniowego terminu od zgłoszenia żądania – w tym bowiem terminie ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty zadośćuczynienia, w myśl przepisu art. 817 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Sąd Okręgowy zaznaczył też, że w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 31 marca 1992 r. III CZP 12/92 (...): „Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy i kierowców pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów obejmuje również odpowiedzialność ubezpieczonych z tytułu odsetek za opóźnienie świadczenia”, a także w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. I CK 7/05: „Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez

niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji”. Podobnie orzekł także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 23 lipca 1998 r. I Acz 343/97 (OSA 1999/1/2). Z kolei w uchwale z dnia 09 czerwca 1995 r. III CZP 69/95 (OSNC 1995/10/144) Sąd Najwyższy orzekł, że „zakład ubezpieczeń odpowiadający za sprawcę wypadku komunikacyjnego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dopuszcza się zwłoki, jeżeli nie spełnia świadczenia na rzecz poszkodowanego w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jeżeli poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił, wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się zwłoki od daty tego wezwania” (zob. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r. II CK 146/02, z dnia 22 lutego 2007 r. I CSK 433/2006, z dnia 15 listopada 2002 r. V CKN 1331/00).

Konkludując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Niezasadny jest zatem argument o rzekomo konstytucyjnym charakterze wyroku zasądającego zadośćuczynienie. Istotne znaczenie ma tu także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 sierpnia 2003 r. (IV CKN 372/2001), w którym wskazano, że możliwość zasądzenia odszkodowania według cen z chwili wyrokowania może – lecz nie musi - uzasadniać przyznanie odsetek od tej daty; przewidziana bowiem w art. 363 § 2 k.c. zasada zasądzania odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania nie wyłącza w tej materii innych rozwiązań; „roszczenie o odsetki za opóźnienie jest oparte na podstawie faktycznej i prawnej, odrębnej od podstawy należności głównej, dlatego odsetki za opóźnienie z powodu nieterminowej zapłaty świadczenia głównego bezpośrednio nie wpływają na ekwiwalentność świadczeń. Świadczenie uzyskane w wyniku realizacji roszczenia o odsetki za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) nie powiększa wartości należności głównej i tym samym wprost jej nie waloryzuje. Z tego względu trafna jest konkluzja, że waloryzacja nawet należności głównej nie wyłącza żądania zasądzenia odsetek. Jeżeli dłużnik nie płaci odszkodowania w terminie, wierzyciel nie ma możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Doznany przez niego z tego względu uszczerbek powinien być pokryty przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie. Innymi słowy, odszkodowanie w rozmiarze, w jakim ono należy się wierzycielowi w terminie, w którym ma je zapłacić, powinno być w zasadzie oprocentowane od tego dnia”.

Żądanie zapłaty strona pozwana otrzymała w dniu 06 października 2015 r., zatem termin spełnienia świadczenia upłynął w dniu 05 listopada 2015 r., a w konsekwencji odsetki należało zasądzić od dnia następnego, tj. 06 listopada 2015 r., o czym orzeczono w pkt I wyroku.

W zakresie, w jakim roszczenie przekraczało kwotę uznaną za adekwatną tytułem zadośćuczynienia Sąd I instancji oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy orzekł również o kosztach procesu na podstawie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w punkcie I wyroku, tj. zasądającym od pozwanej na rzecz powódki A. Ł. tytułem zadośćuczynienia kwotę 48.000,00 zł, ponad kwotę 28.000,00 zł - to jest w zakresie kwoty 20.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 6 listopada 2015 roku do dnia zapłaty, a także w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, tj. w zakresie pkt III i IV wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu strona pozwana zrzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny (dalej: „k.c.”) poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę A. Ł. na skutek śmierci brata P. Ł. jest globalna kwota 55.000,00 zł - przy uwzględnieniu wypłaconej na etapie postępowania likwidacyjnego kwoty 7.000,00 zł, podczas gdy kwota ta rażąco wykracza poza rzeczywisty rozmiar krzywdy powódki związanej ze śmiercią brata P. Ł., a przez to nie realizuje zasady umiarkowanej wysokości tego świadczenia, a ze względu na swą wysokość stanowi dodatkowo represję majątkową wobec pozwanej;

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i okoliczności w sprawie, tj.:

a) opinii biegłych psychologa i psychiatry polegającą na pominięciu przez Sąd istotnych wniosków opinii, pomimo uznania przez Sąd, iż opinia biegłych została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, a w konsekwencji nie uwzględnieniu wniosków opinii, z których wynika m.in., iż: brak jest obecnie jakichkolwiek skutków śmierci brata w sferze emocjonalnej i psychicznej Powódki, wpływ na stan psychiczny Powódki miał szereg innych zdarzeń w jej życiu, powódka w trakcie badań w związku z procesem sądowym przejawia nastawienie roszczeniowe wyolbrzymiając znacząco swoje objawy, a nadto iż faktycznie realizuje życzenia matki dla osiągnięcia korzyści finansowej;

b) pominięcie okoliczności, iż Powódka - pomimo deklarowanych problemów w sferze psychicznej i emocjonalnej po śmierci brata - skorzystała z pomocy psychologicznej dopiero po upływie 12 lat od wypadku i pomoc ta była związana z innymi okolicznościami zaistniałymi w życiu Powódki;

c) pominięcie przez Sąd I instancji w ocenie stanu faktycznego sprawy znacznego upływu czasu od śmierci brata do dnia wystąpienia z roszczeniami przez powódkę, podczas gdy prawidłowa ocena tego faktu winna skłonić Sąd do uznania, iż po upływie 15 lat od chwili śmierci brata Powódki nastąpiło z pewnością złagodzenie skutków śmierci poprzez znaczny upływ czasu, a tym samym ten upływ czasu nie może pozostać bez znaczenia dla spełnienia przez przyznane zadośćuczynienie funkcji kompensacyjnej.

Mając na uwadze powołane wyżej zarzuty, na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, to jest:

1. w pkt I poprzez oddalenie powództwa Powódki A. Ł. także co do dalszej kwoty 20.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia od dnia 6 listopada 2015 roku do dnia zapłaty, a tym samym zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki A. Ł. kwoty 28.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 listopada 2015 roku do dnia zapłaty,

2. w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, tj. w części pkt III i IV poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu zgodnie z wynikiem procesu; wnoszę także o zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie, na podstawie przepisu art. 368 § 4 k.p.c. pozwana wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd odwoławczy ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji uznaje za w pełni prawidłowe, dokonane na podstawie należyście zebranych i ocenionych dowodów i z tego względu przyjmuje je za własne i czyni podstawą swojego rozstrzygnięcia.

Zarzuty podniesione przez stronę pozwaną nie mogą zostać uznane za trafne, a zatem nie mogły spowodować zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w jakimkolwiek zakresie.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do przedstawionego przez stronę apelującą zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego, a to przepisu art. 233 § 1 k.p.c., co miało polegać na nieprawidłowej ocenie opinii biegłych psychologa i psychiatry poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy istotnych wniosków opinii, pomimo jednoczesnego

uznania, że opinia biegłych została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny. W treści uzasadnienia apelacji strona skarżąca wskazała, że Sąd I instancji w wydanym orzeczeniu uwzględnił jedynie tę część opinii biegłych, której wnioski były korzystne dla uznania znaczącego rozmiaru krzywdy powódki. Jednocześnie, pozwana wskazywała, że powódka w związku ze śmiercią brata nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, nie wymaga leczenia ani psychologicznego, ani psychiatrycznego, zaś biegli nie stwierdzili u powódki objawów przedłużonej (patologicznej) żałoby. Powyższe, w ocenie skarżącego prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów w sposób nieuzasadniony pomijając w znacznej części wnioski płynące z przeprowadzonej specjalistycznej opinii biegłych psychologa i psychiatry, które wskazują na fakt wyolbrzymiania przez powódkę swoich doznań związanych ze śmiercią brata.

Powyższy zarzut nie może zostać uznany za trafny. Sąd I instancji słusznie dostrzegł pewną niekonsekwencję w rozumowaniu biegłych, którzy z jednej strony wskazali, że aktualnie u powódki występują nostalgiczne wspomnienia z pamięci autobiograficznej o nasileniu łagodnym, które powstały na skutek śmierci jej brata, jak również, że stany emocjonalne A. Ł. powstałe na skutek tragicznego zdarzenia wciąż w niej tkwią, a aktualnie utrudniają w sposób nieznaczny racjonalne spojrzenie na przeszłość i rzutują w sposób negatywny na jakość terażniejszości. Powyższych wniosków nie sposób pogodzić z konstatacją biegłych, jakoby aktualnie u powódki brak było skutków związanych ze śmiercią brata. Słusznie zatem Sąd Okręgowy zauważył wskazaną rozbieżność, która jednak nie rzutuje na fachowość opinii jako takiej. W ocenie sądu odwoławczego rozbieżność ta jest wynikiem braku precyzji w sformułowaniu wniosków opinii. Całokształt wniosków opinii pozwala jednak przyjąć, że o ile u powódki brak jest uszczerbku na zdrowiu, który byłby skutkiem doświadczenia związanego ze śmiercią brata i brak jest konieczności leczenia farmakologicznego, to jednak doświadczenie to nadal rzutuje na sferę emocjonalną powódki w sposób negatywny, przy czym reperkusje te na skutek upływu czasu uległy znacznemu złagodzeniu.

Nie jest również prawdą, że Sąd I instancji uwzględnił jedynie tę część opinii biegłych, której wnioski były korzystne dla uznania znaczącego rozmiaru krzywdy powódki. Sąd Okręgowy zauważył bowiem, że u A. Ł. nie stwierdzono objawów choroby psychicznej, ani zespołu psychoorganicznego. Ponadto, ustalając wysokość zasądanego zadośćuczynienia Sąd ten wziął pod uwagę, że powódka pomimo traumy po śmierci brata, nie wykazuje obecnie żadnych ponadwymiarowych objawów, a także uwzględnił koincydencję przyczyn rzutujących na stan emocjonalny powódki, wskazując, że był on pogłębiany nie tylko poprzez bezpośrednią stratę członka rodziny, ale poprzez czynniki pośrednie, takie jak uraz drugiego brata, sytuacja w rodzinie, rozwód rodziców.

Nie jest również zasadny kolejny sformułowany w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego polegający na nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy miał pominąć okoliczność, że powódka - pomimo deklarowanych problemów w sferze psychicznej i emocjonalnej po śmierci brata - skorzystała z pomocy psychologicznej dopiero po upływie 12 lat od wypadku i pomoc ta była związana z innymi okolicznościami zaistniałymi w jej życiu. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że powódka brała udział w psychoterapii indywidualnej od marca do maja 2013 r. Nie uszło zatem uwadze Sądu I instancji, że psychoterapia miała miejsce po 12 latach od momentu śmierci brata powódki. Jak wyżej również wskazano, Sąd Okręgowy miarkował wysokość zadośćuczynienia zasądanego na rzecz powódki, a było to spowodowane właśnie tym, że stan psychiczny powódki determinowany był nie tylko śmiercią brata, ale również innymi okolicznościami. Wbrew zatem twierdzeniom apelującej strony, Sąd meriti uwzględnił wskazane okoliczności, czemu dał wyraz wprost w treści uzasadnienia.

Strona pozwana sformułowała również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c., które miało polegać na pominięciu przez Sąd I instancji w ocenie stanu faktycznego sprawy znacznego upływu czasu od śmierci brata do dnia wystąpienia z roszczeniami przez powódkę, podczas gdy prawidłowa ocena tego faktu winna skłonić Sąd do uznania, iż po upływie 15 lat od chwili śmierci brata powódki nastąpiło z pewnością złagodzenie skutków śmierci poprzez znaczny upływ czasu, a tym samym ten upływ czasu nie może pozostać bez znaczenia dla spełnienia przez przyznane zadośćuczynienie funkcji kompensacyjnej.

Zarzut ten nie może jednak zostać oceniony jako trafny. Po pierwsze, Sąd I instancji w uzasadnieniu orzeczenia, przedstawił prawidłowo chronologię zdarzeń, a zatem, ustalając stan faktyczny, dał wyraz temu, w jaki sposób

i w jakiej perspektywie czasu kształtował się bieg zdarzeń. Wbrew jednak oczekiwaniom strony skarżącej, okoliczność upływu czasu od chwili śmierci brata powódki nie może w sposób samodzielny rzutować na wysokość zasądanego zadośćuczynienia. Zważyć należy, że funkcją tego świadczenia jest kompensata całokształtu negatywnych doznań rzutujących na rozmiar krzywdy, a nie jedynie tych, które istnieją w momencie orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia. Ustalając wysokość tego świadczenia sąd winien wziąć zatem pod uwagę konsekwencje, jakie zdarzenie będące źródłem krzywdy niosło w okresie następującym bezpośrednio po nim, jak również jego reperkusje istniejące w długofalowej perspektywie. Co więcej, fakt istnienia negatywnych następstw po upływie znacznego okresu pozwala wnioskować o znacznym rozmiarze krzywdy w przeszłości. W sprawie będącej przedmiotem postępowania Sąd Okręgowy badał rozmiar krzywdy powódki i wpływ tragicznego zdarzenia na jej życie w różnych okresach. Sąd ten ustalił, że pierwsza reakcja powódki na wieść o śmierci brata była bardzo emocjonalna. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego, a także z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego, bezpośrednio po otrzymaniu informacji o śmierci brata, A. Ł. wpadła w histerię; zaczęła płakać, krzyczeć, wydawać z siebie nieartykułowane dźwięki, rwać włosy z głowy. W poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd ten przedstawił dalsze reperkusje zdarzenia, wskazując, że A. Ł. przez 1,5 roku nie wychodziła z domu, unikała spotykania się ze znajomymi, miała problemy ze snem, stała się małowówna, cicha, apatyczna i przygnębiona, często płakała. Bezpośrednio po śmierci brata pojawiły się u niej typowe objawy dla fizjologicznej reakcji żałoby w postaci ostrej reakcji na stres, które później przekształciły się w zaburzenia adaptacyjne. Następnie, Sąd Okręgowy scharakteryzował obecny stan psychiczny powódki wskazując, że w dalszym ciągu przeżywa ona śmierć brata, odwiedza jego grób raz w tygodniu, przychodzi na cmentarz w każde święta, urodziny, imieniny i ważne rocznice. Sąd meriti zauważył, że pomimo braku stwierdzenia objawów choroby psychicznej czy zespołu psychoorganicznego, u powódki powstały objawy urazu psychicznego, które aktualnie dałyby się jasno zidentyfikować jako przedłużony, ponadfizjologiczny żal po stracie bliskiej osoby. Obecnie są to nostalgiczne wspomnienia z pamięci autobiograficznej o nasileniu łagodnym, które powstały w bezpośrednim skutku ze śmiercią brata, a jej terazniejsze przeżycia utrudniają w nieznaczny sposób racjonalne spojrzenie na przyszłość, rzutując w sposób negatywny na jakość terażniejszości. Powyższa analiza stanu emocjonalnego i psychicznego powódki doprowadziła Sąd Okręgowy do prawidłowych wniosków w zakresie ustalenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia. Sąd ten zauważył, że krzywda doznana przez powódkę miała znaczny wpływ na jej aktywność zawodową, jak również życie towarzyskie jedynie w pierwszej fazie żałoby, co potwierdzili biegli psychologowie. Okoliczność ta skłoniła Sąd Okręgowy do miarkowania zasądanego zadośćuczynienia. Sąd ten słusznie bowiem uznał, że świadczenie to nie mogłoby być tak wysokie, jak w przypadku, kiedy cierpienie po stracie bliskiej osoby powoduje u poszkodowanych choroby psychiczne, czy somatyczne.

Konkludując powyższe rozważania, należy wskazać, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala przyjąć, że Sąd meriti w sposób szczegółowy i wszechstronny ustalił stan faktyczny, zauważając zarówno okoliczności świadczące istnieniu krzywdy powódki podlegającej rekompensacie, jak również okoliczności, które skutkowały koniecznością miarkowania zadośćuczynienia. Sąd ten w sposób wnikliwy ocenił wszystkie przeprowadzone dowody, słusznie zauważając pewne nieścisłości, odniósł się do nich w sposób logiczny i konsekwentny. Sąd I instancji dokonał analizy stanu psychicznego i emocjonalnego powódki w różnych okresach i zróżnicował je pod kątem negatywnych doznań, które winny zostać zrekompensowane zasądzanym zadośćuczynieniem.

Nie sposób podzielić podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę A. Ł. na skutek śmierci brata P. Ł. jest globalna kwota 55.000,00 zł, podczas gdy kwota ta rażąco wykracza poza rzeczywisty rozmiar krzywdy powódki związanej ze śmiercią brata P. Ł., a przez to nie realizuje zasady umiarkowanej wysokości tego świadczenia, a ze względu na swą wysokość stanowi dodatkowo represję majątkową wobec pozwanej.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy przypomnieć, że z art. 446 § 4 k.c. wynika, iż jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis

ten, jak trafnie wskazał Sąd I instancji, nie może w sprawie niniejszej znaleźć zastosowania, albowiem wszedł on w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. już po dniu wypadku skutkującego po stronie powódki powstaniem roszczenia o zadośćuczynienie i w myśl zasady wynikającej z treści art. 3 k.c. nie ma on mocy wstecznej. Nie ulega jednak obecnie wątpliwości, że do powstałych przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. stanów, zastosowanie mają przepisy o ochronie dóbr osobistych, tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c., co wynika z licznych powołanych przez Sąd Okręgowy judykatów Sądu Najwyższego i jest stanowiskiem obecnie utrwalonym w orzecznictwie także sądów powszechnych.

Jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie, w przypadku spowodowania śmierci osoby bliskiej na wysokość zadośćuczynienia (rozmiar krzywdy) mają wpływ takie okoliczności jak: dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączącej poszkodowanego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci, wiek poszkodowanego. Słusznie strona pozwana wskazuje w uzasadnieniu apelacji, że ze względu na indywidualny charakter każdej sprawy nie ma podstaw do przyjmowania automatyzmu i dopuszczenia stosowania art. 448 k.c. w każdym przypadku, gdy przedmiotem jest żądanie zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej. Nietrafnie jednak wywodzi, że ustalona przez Sąd I Instancji przyznana Powódce globalna kwota 55.000,00 złotych jest rażąco wygórowana, a odpowiednią kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota 35.000,00 złotych. Pozwana podnosi, że kwota zasądzonego zadośćuczynienia powinna być niższa z uwagi na czas jaki upłynął od śmierci P. Ł., jak również z uwagi na brak długotrwałego pogorszenia stanu zdrowia bądź jego uszczerbek. Z powyższą argumentacją nie sposób się zgodzić. Jak wskazano wyżej, wpływ czasu nie może stanowić samoistnej przyczyny zmniejszenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, ponieważ świadczenie to ma na celu rekompensatę całokształtu doznanej krzywdy, a nie jedynie jej aktualnych rozmiarów. Brak również podstaw do przyjęcia, że zadośćuczynienie należne powódce powinno ulec dalszemu obniżeniu, a to z uwagi na brak długotrwałych lub trwałych skutków dla zdrowia pokrzywdzonej. Jak już wyżej wskazano, okoliczność ta została uwzględniona przez Sąd meriti, który z uwagi na brak długotrwałych następstw tragicznego zdarzenia dla zdrowia powódki miarkował wysokość zasądzanego zadośćuczynienia. Sąd I instancji prawidłowo rozważył zarówno okoliczności przemawiające za przyznaniem powódce zadośćuczynienia, jak również te, które przemawiały za jego obniżeniem. Ponowne przytoczenie argumentacji Sądu Okręgowego w tym miejscu jest bezprzedmiotowe. Wskazać jedynie należy, że wnikliwa i wszechstronna ocena okoliczności sprawy skutkowałą zasądzeniem przez Sąd I instancji odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia.

Wskazać przy tym należy, że zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela, korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wartości rzeczowego świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, Biul.SN 1999/12/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LEX nr 157306). Weryfikacja zasadności rozstrzygnięcia wydanego przez sąd pierwszej instancji nie może bowiem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, o ile nie należy utożsamiać swobody decyzyjnej z dowolnością rozstrzygnięć, to jednak tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Z sytuacją rażącej dysproporcji przyznanego zadośćuczynienia nie mamy jednak do czynienia w rozpoznawanej sprawie, o czym pośrednio świadczy także wydane orzeczenie w sprawie z powództwa W. Ł. przeciwko temu samemu pozwanemu, w którym zasądzono na rzecz brata powódki kwotę 50.000 zł z odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu śmierci brata. Oczywiście wyrok ten nie stanowi żadnego prejudykatu w rozpoznawanej sprawie, tym niemniej został wydany w zbliżonym stanie faktycznym, a przyznana w nim kwota nie odbiega od kwoty zadośćuczynienia uznanej za odpowiednią w zaskarżonym wyroku.

Sąd Okręgowy nie pominął również przyznając powódce zadośćuczynienie żadnej istotnej okoliczności, która miałaby wpływ na jego rozmiar, a przynajmniej skarżący nie przytoczył w zarzutach, ani w ich uzasadnieniu żadnej z nich. Sam zaś upływ czasu od chwili zdarzenia wyrządzającego krzywdę, nietrafnie był eksploatowany w apelacji pozwanej

jako wiodąca okoliczność, która miała wpływać na obniżenie zadośćuczynienia, co zostało już wyczerpująco omówione powyżej. Należy jeszcze raz podkreślić, że sąd przyznając zadośćuczynienie uwzględnia krzywdę poszkodowanego obejmującą wszelkie cierpienia i te, które już przeminęły, ale także i te które będą towarzyszyć poszkodowanemu do końca życia. Dochodzone zadośćuczynienie uwzględnia zatem cierpienia przeszłe w stosunku do chwili zamknięcia rozprawy, jak i cierpienia przyszłe, w tym znaczeniu, że jeszcze na chwilę zamknięcia rozprawy nie istniejące. W odniesieniu do zadośćuczynienia nie obowiązuje bowiem zakaz kompensacji szkody przyszłej, ani szkody, której byt zakończył się przed zamknięciem rozprawy.

W tym stanie rzeczy, zarzut naruszenia prawa materialnego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wobec powyższego brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Z podniesionych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 2 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.